

POLACY O KASZUBACH – OSTATNIE DWA STULECIA (cz. 1)

Pod koniec XVIII w. Rzeczpospolita szlachecka przestała istnieć. Wraz z rozbiorami Polski ziemie zamieszkiwane wówczas przez Kaszubów w całości znalazły się na terenie państwa pruskiego (zachodnia ich część weszła w skład Prus już wcześniej).

W pierwszych czterech dziesięcioleciach XIX w. Polacy, żyjący na terenie Rosji, Austrii i Prus (nawet w najbliższym sąsiedztwie ziemi kaszubskiej), nie wykazywali większego zainteresowania Kaszubami. Stąd niewiele miejsca poświęcano Kaszubom w wydawanych wówczas książkach czy czasopismach, których nota bene nie było zbyt wiele. To, co wówczas wiadano o historii Kaszubów pochodziło z *Historii narodu polskiego*, dzieła biskupa Adama Naruszewicza, które ukazało się w latach 80. XVIII w. (wówczas wydano tomy 2-7, natomiast pierwszy wyszedł drukiem dopiero w 1824 r.). Adam Naruszewicz był najwybitniejszym polskim historykiem w XVIII w., a wspomniana praca jest dostępna w wersji cyfrowej (zob. <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/28388?tab=1> oraz: <https://archive.org/stream/historyanarodup02narugoog#page/n113/mode/2up>). Naruszewicz w *Historii narodu polskiego* przedstawił dzieje Polski i Polaków do XIV w. Zachęcając do lektury tego dzieła, chciałbym jedynie zacytować kilka zdań dotyczących Kaszub: *Nie wiadomo jest, jaką część Pomeranii Chrobry zawojował. Zdawałoby się, iż oręż jego zaszedł prócz innych ziem do teraźniejszej najbardziej ziemi kaszubskiej leżącej niegdyś między Wisłą, Parsętą i Notecią. Gdańsk należał do Polski (...). Kołobrzega, albo teraźniejszy Kolberg należał do tejże (...). Świadectwa (...) podbicie Pomeranii rozciągają najbardziej i najjaśniejsz do Kaszub, gdzie Kolberg, Koźlin [Koszalin – D.Sz.], Gdańsk i inne, nim się nowe dzielnice i nazwiska tejże Pomeranii potem zjawily.* Cytowane fragmenty wskazują jednoznacznie, że Naruszewicz zaliczał Gdańsk do Kaszub. To niezwykle ważne stwierdzenie, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę obecny stosunek Polaków do kwestii kaszubskości Gdańska (np. w wydanej kilka lat temu *Encyklopedii Gdańska* zabrakło hasła poświęconego Kaszubom). Jednak w innym miejscu swego dzieła, wyjaśniając granice tzw. Pomeranii słupskiej, Naruszewicz stwierdził: *Słupską Pomeranią nazywali Polacy tę część Pomeranii, która się rozciągała nad Morzem Bałtyckim od Leby rzeki (...), graniczącej marchią gdańską, aż do rzeki Parsęty, albo jak niektórzy chcą do Regi, gdzie pospolicie mieszkańców tamecznych nazywamy Kaszubami.* Tutaj należałoby dopowiedzieć, że mianem Kaszubów określano od średniowiecza przede wszystkim ludność państwa Gryfitów, czyli Księstwa Pomorskiego (w czasach nowożytnych Kaszubami nazywano mieszkańców wschodniej części tego państwa; granice tego obszaru wyznaczały wówczas rzeki

wymienione przez Naruszewicza). Natomiast na Pomorzu Gdańskim nazwa *Kaszuby* pojawiła się nieco później (sporadycznie już pod koniec średniowiecza, ale upowszechniła się dopiero w czasach nowożytnych). W przeszłości, niektórzy uczeni uważali, że nazwa *Kaszubi* na określenie mieszkańców współczesnych Kaszub utrwaliła się dopiero na przełomie XVIII/XIX w. Późniejsze pojawienie określenia *Kaszubi* w stosunku do mieszkańców wschodniej części Pomorza nie oznacza oczywiście, że Kaszubi w okresie średniowiecza tam jeszcze nie mieszkali. O dawnej jedności etnicznej całego obszaru pomorskiego między dolną Wisłą a dolną Odrą świadczyła jedność językowa jego mieszkańców. Prof. Gerard Labuda (w dziele *Kaszubi i ich dzieje*, wydanym w 2000 roku), pisząc o wędrowaniu nazwy z zachodu na wschód Pomorza, ujął tę kwestię w sposób następujący: *Nie ulega wątpliwości, że przesłanką decydującą dla poszerzenia tej nomenklatury w kierunku wschodnim i objęcia nazwą Kaszuby wszystkich ziem aż po Zatokę Gdańską była wspólnota językowa, a zatem i etniczna, zamieszkującej te ziemie ludności* [podkr. w oryginale – D.Sz.].

Jedną z pierwszych w XIX w. relacji o Kaszubach jest pamiętnik Juliana Ursyna Niemcewicza (1757-1841). Niemcewicz pochodził z rodziny szlacheckiej. Był wychowankiem Korpusu Kadetów, współautorem projektu Konstytucji 3 Maja, uczestnikiem powstania kościuszkowskiego, masonem, a do tego autorem licznych dzieł literackich (m.in. tak znanych jak *Powrót posła* czy *Śpiewy historyczne*) i historycznych. Znał Europę (zwiedził m.in. Holandię, Anglię i Francję, kraje włoskie i niemieckie), ale także Stany Zjednoczone, gdzie, po upadku państwa polsko-litewskiego, przez kilka lat mieszkał. Czynnie angażował się w życie polityczne Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Przez wiele lat prezesował Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Po Powstaniu Listopadowym (1830-1831) przebywał na emigracji, we Francji, gdzie zmarł.

Jan Stanisław Bystron, dwudziestowieczny polski etnograf i socjolog, scharakteryzował poglądy Niemcewicza w sposób następujący: *Traktował Polskę jako całość, w granicach przedrozbiorowych (...), z niczego nie rezygnował, jeździł na Ukrainę, na Litwę, na Pomorze, na Ruś Czerwoną jako na ziemie polskie i budził w szerokich sferach czytelników przekonanie, że granice Królestwa Kongresowego nie są granicami Polski.*

Julina Ursyn Niemcewicz był także pamiętnikarzem. W pamiętnikach opisywał m.in. swe liczne podróże, wśród nich także odbyłą do Gdańska, którą przedsięwziął w roku 1817. To właśnie z opisu tej podróży pochodzą przedstawione niżej fragmenty. Pamiętnik został opublikowany w dziele *Juliana Ursyna Niemcewicza podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte* (Paryż-Petersburg 1858), a jest dostępny

w postaci cyfrowej m.in. na stronie kujawsko-pomorskiej biblioteki cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=22391&from=publication>).

Podług wszelkiego podobieństwa, Gdańsk od książąt pomorskich i kaszubskich, około r. 1200 był założony. Mestwin, syn Subisława, z Maryi, córki Mieczysława króla polskiego, czterech synów zostawił. Z tych jeden Światopełk oddalił braci od rządów. Zszedł książę ten w roku 97 życia swego, zostawiwszy dwóch synów, Mestwina i Wratisława. Mestwin wziął Pomorze; Wratisławowi dostał się Gdańsk. Ten pojawiający zakonnicę, nazwiskiem Folka, za żonę, nie mając z nią płodu, zapisał Gdańsk siostrzeńcowi swemu Przemysławowi, królowi polskiemu. W r. 1295 starszy brat jego Mestwin, książę pomorski, będąc również bezdzietnym, temuż królowi Przemysławowi księstwo swoje testamentem darował. To było pierwsze i niezaprzeczone prawo królów polskich do Gdańska. Nieraz zdradę podchwytywali go Krzyżacy. Kazimierz Wielki przywiedzeniem do porządku zniszczonego królestwa, wyprawą na Ruś Czerwoną zajęty, zostawił ważne to miasto w rękach krzyżackich. W r. 1370, był już Gdańsk jednym z przedniejszych miast hanzeatyckiego związku, aż nakoniec w roku 1454 wszystkie stany krain pruskich, niemogąc znieść dłużej gwałtów i ucisku Krzyżaków, poddały się Kazimierzowi Jagiellie, królowi polskiemu. Królowie polscy ciągnęli znaczne dochody z miasta Gdańska. Mianowany przez nich burmistrz, przestrzegał praw i powagi królewskiej. Zwyczajem było

Przez wieś Rozenberg i lino płynie rzeczka Radunia; tę Krzyżacy wodociągiem sprowadzili do miasta Gdańska. Wyznać należy, iż rycerze ci, acz splamieni okrucieństwem, dumą i uciskami, wielkie wykonywali dzieła. Świadkiem tego ogromne przez nich postawione gmachy, zakładane miasta, twierdze, zaprowadzony handel, i t. d. Wszystkie te wiejskie okolice znacznie z klęsk wojny powstały.

Idących do Fahrwasser, uderzyła nas mowa polska wychodząca ze stojącego tam małego statku. Były to dwie kobiety z Heli odwożące cielęta z paszy na Werder. Miło nam było wdać się z złomkami w rozmowę. Dowiedzieliśmy się, że język polski był językiem panującym w miasteczku Heli i trzech wsiach które się na tej wazkioj, iż tak rzekę, taslemce ziemi znajdują: te to odosobnienie morzem od Niemców zachowało mowę naszą.

Na początek kilka wyjaśnień. Niemcewicz wjechał do Gdańska od strony Tczewa. Po drodze przejeżdżał m.in. przez wieś Rozenberg (Rosenberg), czyli Różyny. Natomiast Fahrwasser to Neufahrwasser czyli Nowy Port, zaś Werder – Żuławy. Już wjeżdżając na teren Żuław Malborskich był pod wrażeniem bogactwa tej ziemi i jej mieszkańców – *Od samego Malborka, aż do Tczewa, jedzie się bitą tamą, a rowami po obu stronach. Wszędzie obfite*

pastwiska, gęste, dobrze zabudowane wsie (...). Dalej zaś stwierdzał: *Od Tczewa, kraj równie piękny i wsie zamożniejsze, domy z wielkimi wystawami, pruskim murem budowane (...)*. Warto jeszcze zwrócić uwagę na stosunek Niemcewicza do Krzyżaków, gdyż nie jest to raczej typowe dla polskich środowisk (w XIX i XX w.) ich postrzeganie. Niemcewicz bowiem dostrzegał oprócz negatywnych cech, także pozytywne, które polegały na podkreśleniu znaczenia Zakonu w rozwój cywilizacyjny ziem, które mu podlegały.

Odnosząc się do spraw kaszubskich, należy zwrócić uwagę na stwierdzenie, że Gdańsk *od książąt pomorskich i kaszubskich (...) założony*. To ważna konstatacja, gdyż książęta panujący w Gdańsku formalnie nie używali tytułu kaszubskiego. Niemcewicz zdawał więc sobie sprawę, że są to ziemie zamieszkiwane przez Kaszubów. Później, także w tradycji kaszubskiej ci książęta będą określani jako kaszubszy, co potem dało asumpt do nazwania ich państwa jako księstwa kaszubsko-kociewskiego lub wschodniokaszubskiego. Początki Gdańska są oczywiście znacznie starsze niż to podaje Niemcewicz. Gdańsk powstał na pograniczu kaszubsko-pruskim w X w. Jak podają Edmund Cieślak i Czesław Biernat w *Dziejach Gdańska* (Gdańsk 1994), ponad 90% *wszystkich przedmiotów odkopanych w trakcie dotychczasowych, szeroko zakrojonych, wykopaliisk archeologicznych świadczy o słowiańskim charakterze wczesnośredniowiecznego Gdańska*. My możemy tu dodać, że słowiański oznacza po prostu kaszubski.

Wymieniony przez Niemcewicza Mestwin to Mściwoj I (w tradycji kaszubskiej Mestwin I), który rzeczywiście miał 4 synów (Świętopełka II Wielkiego, Warcisława, Sambora II i Racibora), jednakże imienia jego matki nie jest w stanie podać nawet współczesna nauka (przyпуска się, że pochodziła z polskiego rodu Powalów). Niemcewicz napisał, że była córką króla Mieczysława. W grę może wchodzić tu tylko Mieszko III Stary, który jednak nie miał córki o imieniu Maria. Nota bene żaden z ówczesnych (tj. z przełomu XII i XIII w.) władców polskich nie nosił też tytułu królewskiego. Żoną Mestwina I była Zwinisława. Nie wiemy skąd pochodziła (najpewniej z Pomorza), choć dawniej sądzono, że była córką Mieszka III. Mestwin I panował w Gdańsku w latach ok. 1205-ok. 1220. Jego następcą na tronie gdańskim był Świętopełk II Wielki, który jednak nie żył tak długo, jak to podaje Niemcewicz (97 lat). Przyпуска się, że urodził się ok. 1195 r., a zmarł w roku 1266. Miał trzech synów, a nie dwóch, jak to podaje Niemcewicz (obok Mestwina II i Warcisława II był jeszcze Jan, który zmarł jednak za życia swego ojca; o nim jednak nawet współcześni historycy nie są w stanie wiele powiedzieć). Nieco inaczej niż to opisuje Niemcewicz wyglądała sprawa relacji między synami Świętopełka II oraz ich dokonań. Rzeczywiście, najpierw rządy w Gdańsku objął Warcisław II, który jednak po kilku latach został z niego

wyparty przez młodszego brata. Mestwin II był trzykrotnie żonaty, a jego ostatnią żoną była zakonnica ze słupskiego klasztoru norbertanek. Miała na imię Sulisława. To Mestwin II podpisał układ w Kępnie w 1282 r. z księciem wielkopolskim Przemysłem, na mocy którego ten po śmierci gdańskiego władcy (25 XII 1294 r.) objął w posiadanie Pomorze Wschodnie. Należy wspomnieć, że historycy spierają się o charakter umowy zawartej w Kępnie – jedni twierdzą, że był to układ o przeżycie (kto przeżyje, ten dziedziczy terytorium drugiej strony), zaś drudzy uważają, że była to darowizna za życia Mestwina II na rzecz Przemysła II, a jeszcze inni widzą w tym wyraz lennego zwierzchnictwa księcia wielkopolskiego nad wschodniopomorskim. Warto jeszcze tylko dodać, że w 1287 r. ci dwaj książęta zawarli z Bogusławem IV (władca księstwa zachodniokaszubskiego) układ na mocy, którego w razie ich bezpotomnej śmierci, władzę w księstwie wschodniokaszubskim miał objąć Bogusław. Układ ten został potwierdzony w 1291 r.

Niemcewicz w czasie swej podróży oprócz Gdańska odwiedził też Oliwę i Nowy Port (ten w 1817 r. został włączony do Gdańska), gdzie spotkał dwie mówiące po polsku kobiety z Helu. Od nich to dowiedział się, że językiem *panującym w miasteczku Heli i trzech wsiach, które się na tej wąskiej (...) ziemi znajdują* jest polski. Ponadto stwierdził, że miejscowości te zachowały *mowę naszą*. Oczywiście, te kobiety były Kaszubkami, a w miejscowościach tych mówiono po kaszubsku. Należy jeszcze dodać, że w Helu dominowała ludność niemieckojęzyczna (według danych z nieco późniejszego okresu ludzi uznawanych za Niemców było tam ponad 90%), natomiast w pozostałe miejscowości, tj. Jastarnia (a w zasadzie Jastarnia Pucka i Jastarnia Gdańska czyli Bór) i Kuźnica, były zamieszkiwane przez Kaszubów.